

I Dydaktyka literatury

Elżbieta DUTKA

„Przykładam ucho do mebli...” –
zaproszenie do lektury opowiadań Pawła Huellego
i Olgi Tokarczuk na „godzinach polskiego” w liceum

Czasami najtrudniej odpowiedzieć na pozornie proste pytania, które jednak mają fundamentalne znaczenie. Dla polonisty takim kłopotliwym, lecz zarazem kluczowym problemem jest próba wyjaśnienia sensu zajmowania się literaturą. Dlaczego warto czytać? Pytanie to rzadko jest zadawane wprost, często jednak wynika z obserwacji rzeczywistości zdominowanej przez wartości materialne, pogoń za zyskiem i sukcesem oraz z analizy postaw odbiorców, którzy z braku wystarczających motywacji do pochylenia się nad ambitną (a więc w powszechnym odczuciu trudną) lekturą wybierają łatwą rozrywkę. Wyjątkowo skomplikowana jest w tym wypadku sytuacja nauczyciela, który nie tylko musi siebie samego utwierdzić w dokonanych kiedyś wyborze, ale także powinien udzielić jasnej odpowiedzi uczniom. Polonista może szukać pomocy w nowszych kierunkach badań literackich i w pracach dydaktycznych związanych z powrotem hermeneutyki. W tych artykułach i książkach pada odpowiedź, że czytamy po to, by wiedzieć więcej o sobie i o świecie, a zadaniem nauczyciela jest przekonanie młodych czytelników, że literatura może być wartością wzbogacającą ich życie, że dzięki lekturom mogą postrzegać rzeczywistość intensywniej¹. Słowa te jednak pozostaną dla uczniów sentencjami, jeżeli refleksji nad rolą literatury nie będzie towarzyszyć praktyka czytelnicza. O potrzebie analizowania i interpretowania utworów literackich na „godzinach polskiego” piszą dydaktycy od daw-

¹ Zob. m.in.: R. Handke: *Hermeneutyka*. „Polonistyka” 1992, nr 5, s. 281–289; B. Myrdzik: *O hermeneutyce w perspektywie edukacji polonistycznej*. Cz. 1. „Język Polski w Szkole Średniej” 1995/1996, nr 2, s. 22–32, Cz. 2. „Język Polski w Szkole Średniej” 1995/1996, nr 4, s. 45–51; Eadem: *Rola hermeneutyki w edukacji polonistycznej*. Lublin 1999; K. Rosner: *Hermeneutyka jako krytyka kultury*. Heidegger, Gadamer, Ricoeur. Warszawa 1991.

na². Problem ten jednak staje się szczególnie pilny dziś – w czasie wdrażania reformy szkół ponadgimnazjalnych. Trudności (związane zazwyczaj z tego typu zmianami) mogą bowiem odsunąć na plan dalszy „obcowanie” z tekstem literackim.

W prezentowanej pracy pragnę zatem zarysować propozycję lektury na lekcjach języka polskiego (lub zajęciach pozalekcyjnych) w liceum dwóch opowiadań współczesnych. Analizie zostanie poddany utwór Pawła Huellego *Stół*³ oraz tekst Olgi Tokarczuk zatytułowany *Szafa*⁴. Za zestawieniem tych opowiadań przemawia wiele powodów merytorycznych i dydaktycznych. Z pewnością warto przybliżyć licealistom postacie i twórczość młodych pisarzy. Choć ich pisarstwo jest przedmiotem sporów krytyków, to jednak ma już ustaloną pozycję na mapie najnowszej prozy polskiej. Przekonuje o tym fakt, że nazwisko Pawła Huellego i Olgi Tokarczuk odnaleźć można w najważniejszych (wciąż jeszcze nielicznych) syntezach literatury polskiej schyłku XX wieku⁵, a ich książki⁶ budziły zarówno zainteresowanie znawców (świadczą o tym nagrody przyznane pisarzom), jak i czytelników (dowodem wysokie nakłady książek i wznowienia). Analiza wybranych opowiadań pozwoli zatem

² Zob. m.in.: S. Bortnowski: *Jak uczyć poezji?* Warszawa 1998; Idem: *Scenariusze półwariackie, czyli poezja współczesna w szkole*. Warszawa 1997; B. Chrzastowska: *Lektura i poetyka*. Warszawa 1987; *Interpretacje i metodologie. Studia z dydaktyki literatury polskiej*. Red. A. Opacka. Katowice 1997; *Interpretacje i szkoła*. Red. A. Opacka. Katowice 2000; E. Jaskółowa, A. Opacka: *Prądy i konwencje w poezji*. Kraków 1996; Eadem: *Prądy i konwencje w prozie*. Kraków 1995; M. Jędrychowska: *Lektura i kultura, kształtowanie świadomości kulturalnej uczniów szkoły podstawowej. Szkice i artykuły metodyczne dla nauczycieli języka polskiego*. Warszawa–Kraków 1994; A. Opacka, E. Jaskółowa: *Dialog z tradycją. O poezji w szkole i na maturze*. Katowice 1997; Z. Uryga: *Godziny polskiego. Z zagadnień kształcenia literackiego*. Warszawa–Kraków 1996.

³ P. Huelle: *Stół*. W: Idem: *Opowiadania na czas przeprowadzki*. Londyn 1991, s. 7–23. Cytaty z tego opowiadania będę lokalizować bezpośrednio w tekście głównym, używając skrótu S.

⁴ O. Tokarczuk: *Szafa*. W: Eadem: *Szafa*. Wałbrzych 1998, s. 5–9. Cytując fragmenty tego utworu, będę się posługiwała skrótem Sz.

⁵ Zob. m.in.: S. Burkot: *Literatura polska w latach 1986–1995*. Kraków 1997; P. Czapliński: *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976–1996*. Kraków 1997; P. Czapliński, P. Śliwiński: *Literatura polska 1976–1998. Przewodnik po prozie i poezji*. Kraków 1999; R. Grupiński, I. Kiec: *Niebawem spadnie błoto, czyli kilka uwag o literaturze nieprzyjemnej*. Poznań 1997; J. Jarzębski: *Apetyt na Przemianę notatki o prozie współczesnej*. Kraków 1997; J. Klejnocki, J. Sosnowski: *Chwilowe zawieszenie broni. O twórczości tzw. pokolenia „bruLionu” (1986–1996)*. Warszawa 1996; J. Tomkowski: *Dwadzieścia lat z literaturą 1977–1996*. Warszawa 1998.

⁶ Paweł Huelle jest autorem następujących książek: *Weiser Dawidek*. Londyn 1987; *Wiersze*. Gdańsk 1994; *Pierwsza miłość i inne opowiadania*. Londyn 1996; *Inne historie*. Gdańsk 1999; *Mercedes-benz z listów do Hrabala*. Kraków 2001. Olga Tokarczuk napisała: *Podróż ludzi Księgi*. Warszawa 1993; *E.E.* Warszawa 1995; *Prawiek i inne czasy*. Warszawa 1996; *Dom dzienny, dom nocny*. Wałbrzych 1998; *Lalka i perła*. Kraków 2001; *Gra na wielu bębenkach. 19 opowiadań*. Wałbrzych 2001.

pokazać niektóre z tendencji widocznych w najnowszej prozie. Oba teksty łączy sposób prezentowania rzeczywistości. Pretekstem do tego są zwykle przedmioty – meble, które zostały wyeksponowane już w tytułach opowiadań. Stół, szafa nabierają cech niezwykłych, prowokują do uważnej obserwacji tego, co uchodzi za codzienność. Przy lekturze tych utworów nasuwają się na myśl słowa z wiersza Juliana Tuwima: „Przykładam ucho do mebli – słyszę szumy tajemne”⁷. Stół i szafa „tajemniczeją” i „fantastyczniej” – odsłaniają przed czytelnikiem nowe wymiary rzeczywistości, pogłębiają jego wiedzę o świecie. Intrygujące i zagadkowe opowiadania o rzeczach dobrze znanych z codziennego życia mogą zainteresować uczniów oraz skłonić do refleksji. Celem zaproponowanego poniżej cyklu lekcji jest przybliżenie nowej prozy, ale także otwarcie uczniów na autentyczny (niezapośredniczony przez bryki) kontakt z tekstem.

Pierwszym i niezwykle ważnym etapem pracy nauczyciela na każdej lekcji jest pokonanie braku zainteresowania lub wręcz niechęci uczniów. Przystępując do analizy wybranych opowiadań, musimy również postawić pytanie: W jaki sposób przyciągnąć uwagę wychowanków i skutecznie ich zmobilizować do przeczytania utworów? Odpowiedzi mogą być różne, wiążą się one bowiem ze stylem pracy konkretnego nauczyciela i poziomem klasy. Warto w tym miejscu przywołać propozycję Stanisława Bortnowskiego. Autor *Nowych sporów nowych scenariuszy* pokazuje „gry z krzesłem na lekcjach języka polskiego”, które są przygotowaniem do interpretacji wierszy Zbigniewa Herberta i Mirona Białoszewskiego⁸. Polegają one na odmiennym spojrzeniu na przedmiot codziennego użytku, na uważnej obserwacji połączonej z zabawą językową. Celem takich zabiegów jest uruchomienie wyobraźni, przewyciężenie schematów myślowych, a także ukazanie i wypróbowanie poetyckich mechanizmów ujmowania rzeczywistości. W podobny sposób można rozpocząć cykl lekcji poświęconych interpretacji opowiadań Pawła Huellego i Olgi Tokarczuk. Początkiem refleksji na temat stołów i szaf będzie zapewne materialny konkret, dobrze znane meble, które znajdują się w każdym domu. Jednakże warto postawić pytanie o znaczenie tych zwyczajnych przedmiotów. Okaże się wówczas, że obok oczywistej funkcji użytkowej meble mogą być również wykorzystywane w inny sposób: np. jako element zabaw dziecięcych (szafa bywa kryjówką najmłodszych) lub ważny detal scenografii w teatrze, filmie. Można także spróbować zarysować krótką historię tych przedmiotów, zastanowić się, jak zmieniały się ich wygląd i funkcje w ciągu wieków. Przywołałyśmy wówczas słynne szafy gdańskie, świadczące o zamożności i pozycji

⁷ J. Tuwim: *Życie codzienne*. Cyt. za: Idem: *Poezje*. Wybrała i wstępem opatrzyła E. Cichła-Czarniawska. Lublin 1991, s. 212.

⁸ S. Bortnowski: *Gry z krzesłem na lekcjach języka polskiego*. W: Idem: *Nowe spory nowe scenariusze*. Warszawa 2001, s. 152–165.

ich właścicieli, lub dworskie garderoby złożone z szeregu szaf, które uczniowie widzieli zapewne podczas zwiedzania różnych muzeów wewnątrz. Gdy skonstruujemy te przykłady z pełniącymi podobne funkcje ludowymi skrzyniami lub prostymi szafami wyeksponowanymi np. w skansenach, wówczas nasunie się wnioski, że zwykła szafa może sporo powiedzieć o człowieku. Także meble współczesne zawierają wiadomości o naszym życiu, o zmieniających się modach (szafy trzydrzwiowe, na „wysoki połysk”, wchodzące w skład meblościanek, wbudowane we wnęki, z przesuwanymi drzwiami itp.), o warunkach mieszkaniowych (małe mieszkania w blokach wymuszają myślenie przede wszystkim o funkcjonalności mebli). Interesująca jest również historia stołu. W tym wypadku ważne są nie tyle zmiany rozmiarów czy wyglądu tego mebla, ile przemiany jego rangi i znaczenia. Stół niewątpliwie zawsze był jednym z najważniejszych przedmiotów, często stanowił centrum domu, wokół niego koncentrowało się życie rodziny, gromadzącej się na posiłkach. Miejsce przy stole oznaczało rangę i pozycję człowieka (honorowe miejsca dla pana domu lub specjalnych gości). Ze stołem i biesiadowaniem związane są liczne obyczaje. A jakie są stoły współczesne? Coraz częściej brak dla nich miejsca, zostały wyparte przez „praktyczne” ławy. Stół stał się meblem „zdegradowanym”, wciśniętym gdzieś w kąt. Refleksja na temat tego przedmiotu odsłania niewątpliwie jego symboliczne znaczenia. Część z nich została utrwalona w języku, np. w zwrotach „stół ofiarny”, „okrągły stół”, „karty na stół”, „uderz w stół, a nożyce się odezwą”. Zarówno szafę, jak i stół można wobec tego potraktować jako znaki lub – jak nazwałby je Roland Barthes – „mity życia codziennego”⁹. Przyzwyczajeni do tych przedmiotów zazwyczaj zapominamy o ich symbolicznych znaczeniach, które odkrywa i demaskuje sztuka. Warto zaproponować uczniom opracowanie „małej antologii literackich stołów i szaf”, w której można byłoby znaleźć np. *Wiersz o chlebowym stole*, legendy arturiańskie, fragmenty *Pana Tadeusza*, utwór Juliana Tuwima *O moim stole*, *Stół rodzinny* Ewy Lipskiej, fragment powieści Wiesława Myśliwskiego, zatytułowany *Historia pewnego stołu* (zamieszczony w podręczniku *To lubię!* dla klasy pierwszej liceum¹⁰), nowelę *Galąz* Tadeusza Różewicza, w której szafa jest miejscem kryjówki żydowskiego chłopca, a także *Opowieści z Narni* Lewisa. Szczególnie warto wyeksponować zwrot ku temu, co zwykle i szare w twórczości skamandrytów¹¹ oraz rolę codziennych przedmiotów w poezji powojen-

⁹ R. Barthes: *Mitologie*. Przeł. A. Dziadek, wstępem opatrzył K. Kłosiński. Warszawa 2000, s. 27.

¹⁰ W. Myśliwski: *Historia pewnego stołu* (fragment powieści *Kamień na kamieniu*). W: M. Jędrzychowska, Z.A. Kłakówna, P. Kołodziej, E. Szudek, J. Waligóra: *Podręcznik do języka polskiego. To lubię! Kształcenie kulturowo-literackie. Klasa 1 liceum ogólnokształcące, liceum profilowane, technikum*. Kraków 2002, s. 125–127.

¹¹ A. Nawarecki wiąże skamandrycką „meblomanię” czy raczej „meblofobię” z witalistycznymi skłonnościami poetów (zainteresowanie pracami Bergsona) oraz z fascynacją twórczością

nej, zwłaszcza w utworach Herberta (*Studium przedmiotu*) i Białoszewskiego (*O obrotach rzeczy, Szare eminencje zachwytu*). Rehabilitację rzeczy zwyczajnych ukażemy także na przykładzie sztuki Duchampa, Picassa, Wróblewskiego czy Hasióra. Informacje te nie są jedynie ciekawostkami, które mają zmotywować do przeczytania utworów Huellego i Tokarczuk, lecz przede wszystkim stanowią istotne konteksty dla interpretacji.

Po takim wprowadzeniu, samodzielną lekturę uczniów można ukierunkować poleceniem zwrócenia szczególnej uwagi na sposób, w jaki zostały ukazane meble w opowiadaniach (różnice, podobieństwa), oraz na znaczenie tych zwykłych przedmiotów. Właściwą analizę i interpretację na lekcjach proponuję rozpocząć od opowiadania gdańskiego pisarza. Kieruję się w takim wyborze zasadą stopniowania trudności. Ze względu na wyraźnie zarysowaną fabułę i raczej tradycyjny charakter utworu ten może być łatwiejszy w odbiorze dla uczniów niż znacznie bardziej metaforyczna, wręcz poetycka proza Olgi Tokarczuk.

Stół jest jednym z najbardziej znanych opowiadań autora *Weisera Dawidka*. Interpretatorka tego tekstu – Mariola Helena Staśkiewicz – zwraca uwagę na jego specyficzną symetryczność, która wyraża się w kompozycji dwudzielnej oraz w licznych kontrastach (stół pana Polaske – stół pana Kaspara, czas historyczny – czas mityczny, przestrzeń realistyczna – przestrzeń symboliczna itd.).¹² Stwierdzenie to stanowi dogodny punkt wyjścia – uwagę uczniów bowiem można skoncentrować na porównywaniu dwóch części utworu. W ten sposób uporządkujemy tok pracy, skłonimy młodych czytelników do uważnej lektury i przede wszystkim (stawiając pytanie o funkcje i znaczenie dwudzielnej kompozycji) przezwyciężymy „szkolny” podział na treść i formę. Historię tytułowego stołu (a właściwie dwóch stołów) poznajemy oczami dziecka. Kilkuletni chłopiec jest zarówno bohaterem, jak i narratorem tego opowiadania. Jednak w utworze przenika się punkt widzenia dziecka i dorosłego, gdyż tekst wyraźnie ma charakter wspomnienia – powrotu po latach do krainy dzieciństwa. Konsekwencją takiego zabiegu jest – z jednej strony – wyol-

Rimbauda: „[...] ich »starszy kolega«, Feliks Przysiecki, mógł jeszcze napisać, iż »Zza szafy lęk się zakrada...«. Teraz lęk budziła sama szafa. Kiedy dom Emila Zegadłowicza odwiedziła reporterka »Wiadomości Literackich« (1925, nr 27), natychmiast dostrzegła zwyczajną żółtą szafę i »wzdrygnęła się na jej widok jak wobec niektórych płazów«. Zmieszany właściciel mebla długo się tłumaczył: »Zawsze byłem zdania: precz z szafami! Nie wiem, po co mi ją teraz dają i jakie będzie to moje z nią pożycie? Niezawodnie mnie sterroryzuje. Boję się jej«. Wyrazem podobnych obaw są Tuwimowskie *Meble, Humoreska, Puste mieszkanie, O moim stole i Sprzątanie*, Pawlikowskiej przede wszystkim *Mieszczaniński kredens*, a także *Miłość dobrze ukryta. Poemat spirytystyczny, Strych na Kossakówce, Lieberta – O rzeczach*.” A. Nawarecki: *Rzeczy i marzenia. Studia o wyobraźni poetyckiej skamandrytów*. Katowice 1993, s. 43–44.

¹² M.H. Staśkiewicz: *Mitologiczny ład uniwersum. „Stół” Pawła Huellego*. W: R. Mielhorski, G. Piotrowski, R. Preus, M.H. Staśkiewicz: *Wyobraźnia stwarzająca. Analizy i interpretacje małych form prozatorskich*. Bydgoszcz 1994, s. 109.

brzymianie wydarzeń, zdziwienie graniczące z naiwnością i dziecięca odwaga w zadawaniu pytań. Z drugiej strony, uwidacznia się charakterystyczna dla powrotów w przeszłość nostalgia, subtelny dystans do opisywanej rzeczywistości, informacje i oceny, które można formułować tylko z perspektywy czasu. Pierwsza część utworu ukazuje historię stołu kupionego przez ojca od pana Polaske – Niemca, który musiał po wojnie opuścić Gdańsk. Już w pierwszych zdaniach opowiadania zasygnalizowany został niecodzienny charakter tego stołu. Choć wygląda jak przeciętny mebel (jest okrągły, ma sękaty fornir i nierówne nogi) oraz spełnia tradycyjną funkcję (przy nim rodzina codziennie je obiad), to jednak zdenerwowana matka wykrzykuje, że nie można go w ogóle nazwać stołem. Poniemiecki mebel nie łączy rodziny, lecz wprost przeciwnie – jest przyczyną kłótni:

Mama bała się Niemców panicznie i nic nie było w stanie uleczyć jej z tego lęku, podczas gdy ojciec największy uraz czuł do rodaków Fiodora Dostojewskiego. Niewidoczna granica przebiegała teraz przez stół pana Polaske z Zasy i oboje byli nią rozdzieleni, jak wtedy w roku trzydziestym dziewiątym, gdy kraj ich dzieciństwa pachnący jabłkami, chałwą i drewnianym piórnikiem, w którym grzechotały kredki, rozdarto niczym sztukę płótna na dwie części, między którymi łyskała srebrna nitka Bugu.

(S, s. 8–9)

Stół staje się znakiem podziałów dokonywanych przez historię. Z jednej strony nie pozwala zapomnieć o doznanych krzywdach i lękach, z drugiej jest wyrzutem sumienia (przypomina o panu Polaske, który musiał opuścić swój dom). Mebel jest „obcym domownikiem”, niechcianym dziedzictwem historii. Nie pomagają doraźne środki zaradcze (próby wyrównywania nóg). Sprawy nieuporządkowane wciąż powracają. Wobec tego problemu bezradne czuje się nie tylko dziecko, ale także dorośli. Zarówno nerwowe zachowanie matki, jak i chaotyczne naprawy ojca są w gruncie rzeczy wyrazem ich bezsilności. Stół pana Polaske staje się znakiem historii, której konsekwencje widoczne są w życiu zwyczajnej rodziny. To jego nowe symboliczne znaczenie okazuje się bardziej trwałe niż materialne kształty. Poniemiecki stół ostatecznie przestaje istnieć, jednakże jego fizyczna nieobecność (podobnie jak nieobecność pana Polaske) wciąż przywołuje przeszłość. Rozpoczynają się więc poszukiwania nowego stołu, który zastąpiłby poprzedni. Zadanie jest wyjątkowo trudne, gdyż dostępne są jedynie stoły trójkątne (niepraktyczne i nierodzinne, ale zgodne z wytycznymi planu centralnego), które odsłaniają groteskowość życia w Polsce lat pięćdziesiątych. Część pierwsza kończy się jednak nadzieją, gdyż ojciec zdobył adres stolarza mieszkającego na Żuławach o nazwisku Kaspar, który dla zaufanych klientów robi solidne meble.

W przeciwieństwie do pierwszej części, w której dominował konkret i spojrzenie realistyczne, druga odsłona ma odmienny charakter – pojawia się aura tajemniczości, spotęgowana licznymi niedopowiedzeniami. Wyprawa do stolarza na Żuławy przenosi bohaterów w inny czas i w inną przestrzeń. Cytowana wcześniej interpretatorka tego opowiadania zauważa, że owa podróż przypomina wyprawy bohaterów baśni magicznych, które zwykle stanowią rodzaj próby połączonej z pokonywaniem wielu przeszkód¹³. Opowiadanie dzięki temu przekształca się w uniwersalną opowieść o poszukiwaniu i poznaniu. Sam Kaspar przypomina filozofa, zadaje fundamentalne pytania:

[...] czymże jest nasze życie wobec wieczności? Małą chwilą, pyłkiem tylko! [...] W tym pyłku, choć taki mały on jest i słaby, tkwią jednak tajemnice przeznaczenia. Bo dokąd idziemy? I skąd?

(S, s. 15–16)

Stół (w poszukiwaniu którego bohaterowie przybyli na Żuławy) zostaje odsunięty na dalszy plan. Jednak tylko pozornie, gdyż okazuje się, że wszystkie kolejne wydarzenia są koniecznymi etapami procesu, którego zwieńczeniem będzie umieszczenie w domu nowego stołu. W trakcie rozmów odsłania się podobieństwo losów ojca i Kaspara (oba – tak samo jak pan Polaske – po wojnie musieli opuścić swoje domy; nawiązując do tytułu całego tomu, można powiedzieć, że zostali skazani na przeprowadzki). Rozmowy te rozpoczynają też swoiste wtajemniczenie chłopca. Dziecko poznaje zarówno historię z punktu widzenia przybyszów, jak i tutejszych, których reprezentuje żona pana Kaspara należąca do mennonitów (protestanckiego odłamu anabaptystów, zamieszkującego od XVI wieku do czasów drugiej wojny światowej na Żuławach¹⁴). Kobieta intryguje dziecko, które widzi w niej osobę niezwykłą. Chłopiec odnajduje w szafie element tradycyjnego stroju mennonitów – czarny kapelusz. Scena przymierzania przez bohatera kapelusza ma znaczenie symboliczne. Chłopiec w zwierciadle widzi swoje zmienione odbicie, pojawia się wizja przyszłości. Równocześnie dziecko przez gest włożenia fragmentu stroju mennonitów – mieszkańców tej ziemi – przyjmuje ich historię i „wrasta” w krainę. Scenę przerywa pojawienie się kobiety, która w milczeniu i ze łzami

¹³ Ibidem. „

¹⁴ P. Huelle pisze w jednym ze swoich esejów: „Przybyli na bagienne nieużytki delty Wisły za czasów Zygmunta Augusta [...]. Tolerancja wobec »sekcjarzy« czy »manitów« (jak nazywali ich mieszkańcy miast) [...] miała konkretne przyczyny: zysk z jednego łanu oddanego przybyszom potrafił wzrosnąć w ciągu lat kilkunastu o kilkadziesiąt razy. Nie tylko hydrotechniczno-inżynierskie umiejętności zapewniały im takie powodzenie, lecz przede wszystkim religijna dyscyplina wspólnoty. [...] przetrwali na Żuławach przez stulecia i chociaż znacznie różnili się od swoich szesnastowiecznych przodków, do czasu ostatniej wojny tworzyli niezwykły koloryt delty Wisły.” P. Huelle: *Żuławy, Pomezania, Prusy*. W: Idem: *Inne historie...*, s. 196–197.

w oczach odbiera chłopcu kapelusz (S, s. 22). Dziecko, choć nie rozumie zachowania mennonitki, to jednak nawiązuje z nią specyficzną więź, czuje, że łączy ich wspólna tajemnica: chłopiec nie wspomina nikomu o tym wydarzeniu. Bohater, wyciągając z szafy stary kapelusz, wywołał duchy przeszłości – dotknął tajemnicy. Wyprawa na Żuławy ma dla chłopca charakter przełomowy, jest granicą oddzielającą od dzieciństwa, odtąd będzie poszukiwał odpowiedzi na niepokojące go pytania i wątpliwości.

Opowiadanie ukazuje historię zaklętą w zwykłym przedmiocie. Fabuła tego utworu zatacza swoistą pętlę: od stołu, który łączył rodzinę pana Polaske, a następnie stał się przyczyną kłótni kolejnych właścicieli, przez wyprawę i związane z nią poznanie, ale także oczyszczenie i ofiarę, po nowy stół, który zapoczątkował pojednanie (rodziny, przeszłości z teraźniejszością, dawnych mieszkańców z nowymi). Stół w tym opowiadaniu jest katalizatorem zarówno doświadczeń zbiorowych, jak i indywidualnych.

Także w opowiadaniu Olgi Tokarczuk mebel nabiera cech niezwykłych. Narratorką i bohaterką tego opowiadania jest kobieta, w związku z tym uwidacznia się charakterystyczna dla tej płci emocjonalna wrażliwość, preferowanie tego, co intymne, prywatne. „Kobiecość” można dostrzec w ciepłym spojrzeniu na szafę, personifikowaną, pisaną z dużej litery. Mebel dzieli przestrzeń na to, co znajduje się na zewnątrz i w środku. Utwór koncentruje się wokół tego, co jest wewnątrz – tylko ta część przestrzeni jest opisana. Jedynie na szafę pada światło (zarówno dosłownie, jak i metaforycznie), reszta mieszkania „wciąż tonie w ciemnościach” (Sz, s. 9). Bezkształtność i nieokreśloność otoczenia została wyeksponowana już na płaszczyźnie językowej:

Na początku R. wychodził **gdzieś** na zewnątrz, **jakieś** zakupy, **jakaś** praca czy **coś** w tym rodzaju”.

(Sz, s. 9 – podkreślenia E.D.)

Przestrzeń poza szafą nie tworzy obrazów, jest chaotyczna, bezkształtna i nieopisana w przeciwieństwie do przedstawionej przestrzeni wewnątrz mebla. Po lekturze opowiadania nasuwają się przede wszystkim dwa rodzaje pytań: czym jest spowodowany gest zamieszkania przez bohaterów we wnętrzu szafy i czym jest ta przestrzeń. Treść tego opowiadania nie podsuwa jednoznacznych odpowiedzi. Dla bohaterów szafa staje się miejscem wymarzonego we wspólnym śnie (Sz, s. 6), jest przestrzenią przeciwstawioną chaotycznemu otoczeniu. Zamieszkanie w jej wnętrzu może być odczytane, jak pisze Jarosław Klejnocki, jako gest u źródeł neurotyczny¹⁵, ucieczka przed rzeczywistością w odmienny świat – pełny ciszy, ładu i spokoju. Zachowanie bohaterów może wyrażać tak-

¹⁵ J. Klejnocki: *Deus ex armario*. „Fa-Art.” 1998, nr 1–2, s. 48.

że chęć ucieczki od samego siebie, wewnątrz mebla bowiem zostaje skontrastowane z pełną napięć osobowością bohaterki:

Stałyśmy naprzeciwko siebie i to ja byłam tym, co kruche, ruchliwe i przemijające. Ona stanowiła po prostu samą siebie. W sposób doskonały była tym, czym jest.

(Sz, s. 6)

Doskonałość mebla zdaje się polegać na jego niezmienności, odporności na narzucane z zewnątrz rozróżnienia i klasyfikacje:

W Szafie niczym nie różniła się moja kobiecość od męskości R. Nie miało też znaczenia, czy coś jest gładkie czy chropawe, owalne czy kanciaste, dalekie czy bliskie, obce czy swojskie.

(Sz, s. 7)

Szafa, unieważniając to, co pochodzi z zewnątrz, staje się miejscem spotkania z samym sobą. To wrażenie potęguje pojawiający się motyw odbicia w lustrze, który wywołuje słowa modlitwy (Sz, s. 7). Przywołana w tym momencie tradycyjna formuła nie jest jednak sposobem rozmowy z Bogiem, lecz raczej przyczynia się do rozmowy z samym sobą. Przestrzeń szafy wyzwala pytania o własną istotę. Znaczenie mebla w opowiadaniu Olgi Tokarczuk jest bliskie temu, co o metaforze szafy pisze Gaston Bachelard:

Przestrzeń wewnątrz szafy jest przestrzenią intymności, przestrzenią, która nie otwiera się pierwszemu lepszemu. [...] Tylko ubogi duchem mógłby włożyć byle co do szafy. Wkładanie wszystko jedno czego, wszystko jedno jak, w dowolny mebel, to wielka nieumiejętność mieszkania. W szafie żyje ośrodek ładu, chroniący całe mieszkanie przed bezgranicznym bałaganem. W niej króluje porządek, a raczej porządek jest królestwem.¹⁶

Wnętrze szafy, eliminując chaos narzucany przez otoczenie i bałagan codzienności, „zmusza” do uporządkowania tego, co rozproszone:

Zapachniało stamtąd innymi miejscami i czasem, który był mi obcy. Boże, a jednak coś przypominał, coś tak znajomego, tak bliskiego, że nie starczyłoby słów, żeby to nazwać (słowa potrzebują przecież dystansu do nazywania).

(Sz, s. 7)

¹⁶ G. Bachelard: *Poetyka przestrzeni: szuflada, kufry i szafy*. Przeł. W. Krzemień. „Pamiętnik Literacki” 1976, z. 1, s. 237.

Następuje integracja różnych przestrzeni i rodzajów czasu: przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, która pozwala dostrzec w życiu pewną jedność – to, co rozbite, zostaje scalone. Formuła dziecięcej modlitwy *Aniele Boży, strózu mój* wywołuje obrazy związane z przeszłością, wspomnienia z dzieciństwa, kolejne jej słowa są bezpośrednio odnoszone do różnych doświadczeń egzystencjalnych aktualnych i przyszłych, oczekiwanych z niepokojem:

„Aniele boży, strózu mój” – zobaczyłam mojego anioła z twarzą tak piękną, że musiała być martwa, „ty zawsze przy mnie stój...” – jego woskowane skrzydła obejmują miłośnie przestrzeń wokół mnie. „Rano” – zapach kawy i jasne okna raniące zaspany wzrok, „wieczór” – spowalniający się czas, kiedy zachodzi słońce, „we dnie” – bycie staje się tym samym co doświadczenie, hałasem, ruchem, milionem czynności bez znaczenia, „w nocy” – bezwładne, osamotnione w ciemności ciało, „bądź mi zawsze do pomocy” – anioł strzegący dzieci, które idą nad przepaścią. „Strzeż, broń mojej duszy i ciała mego” – tekturowe paczki z napisem OSTROŻNIE KRUCHE, „i doprowadź mnie do żywota wiecznego, amen” – wiszące w półmroku Szafy sukienki.

(Sz, s. 7–8)

Słowa modlitwy wywołują obrazy, które układają się w niezwykłą mozaikę przedstawiającą „ludzki świat czasu i przestrzeni”¹⁷. Obok tradycyjnych, utrwalonych przez kulturę scen, takich jak wizerunek anioła przeprowadzającego dzieci przez kładkę (wieszany w prawie każdym dzieciennym pokoju), są tu także ulotne chwile, codzienne gesty ilustrujące niepokoje i lęki, przedmioty (szkło, sukienki), które przez swoją paradoksalną trwałość ukazują kruchość ludzkiej egzystencji. Przestrzeń szafy staje się miejscem, w którym następuje autoidentyfikacja przez zgromadzone rzeczy, obrazy, wspomnienia. Opowiadanie o zamieszkaniu w szafie nabiera charakteru przypowieści o poszukiwaniu własnej tożsamości, o samopoznaniu. Szafa jest magazynem pamięci, wspomnień, doznań, lęków i marzeń, który można poznać dopiero wówczas, gdy zostawi się na zewnątrz hałas i chaos otoczenia. Proces samoidentyfikacji bowiem, jak pisze Barbara Skarga (powołując się na poglądy Levinasa), ściśle wiąże się z separacją:

[...] a więc dążeniem Ja do bycia sobą, zamknięciem się we własnym świecie, przeciwstawiającym się wszelkim groźbom totalizacji. Tylko przez separację Ja może zdobyć pełną samotożsamość, przez separację zaborczą, usiłującą uczynić swoim to, co obce.¹⁸

¹⁷ Korzystam ze sformułowania E. Cassirera: *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*. Przeł. A. Staniewska, przedm. B. Suchodolski. Warszawa 1971, s. 92.

¹⁸ B. Skarga: *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*. Kraków 1997, s. 150.

Utwór niepokoi przez rozdźwięk pomiędzy codziennością zwykłego przedmiotu a zakamarkami ludzkiego wnętrza, tajemnicami doświadczeń egzystencjalnych. Łatwość proponowanych tu symboli okazuje się pozorna. Wejście do szafy bowiem nie gwarantuje samopoznania, lecz odcina od rzeczywistości, utrudnia kontakty z otoczeniem, kojarzy się z zachowaniem autystycznym. Opowiadanie Olgi Tokarczuk staje się opowieścią o zmaganiach z czasem i przestrzenią, o związanych z tym niepokojach i złudzeniach. Mebel mówi o człowieku, o jego relacjach z samym sobą i doświadczeniach egzystencjalnych, ukazuje kondycję człowieka, który znalazł się na rozdrożu, na nowo musi odszukać drogę do własnego wnętrza, budować swoją tożsamość i odkryć rzeczywistość.

O lekturze opowiadań Pawła Huellego i Olgi Tokarczuk na „godzinach polskiego”¹⁹ można powiedzieć (używając sformułowania Jana Prokopa), że jest „lekcją rzeczy”²⁰. Wyeksponowane już w tytułach zwykłe przedmioty – meble – odsłaniają niewidoczne zazwyczaj obszary rzeczywistości. Stół – uwikłany w historię – ukazuje doświadczenie jednostki, jej bezradność wobec „ducha dziejów”. W tym przedmiocie zaklęte są ślady przeszłości, ale też staje się on miejscem spotkania z rodziną, z obcymi, z obecnymi i nieobecnymi, prowadzi do odkrycia mechanizmów historii, ale także jest źródłem doświadczeń indywidualnych: poznania, inicjacji, odsłania niematerialną warstwę rzeczywistości. Szafa natomiast kieruje uwagę na wnętrze, jest swego rodzaju wyrwą w rzeczywistości, skłania do zatrzymania się na chwilę i refleksji o tym, co naprawdę ważne. W obu tekstach meble stają się drogą ku głębszemu poznaniu rzeczywistości, paradoksalnie wręcz przez swoją materialność ukazują znaczenie tego, co niematerialne. O szafie i stole można powiedzieć, że są egzystencjalnymi konkretnymi, o których pisze Jolanta Brach-Czaina:

Spotkanie z drobinami bytu, choć polega na udzieleniu im uwagi, dotyczy naszego istnienia. Jakby odwracał się kierunek spojrzenia, a nawet zwracał się nam trud. Wygląda to na wdzięczność rzeczy. Gdy próbujemy zrozumieć przesłanie płynące ku nam od egzystencjalnego konkretnu, ostatecznie dochodzimy do rozumienia siebie. Może dlatego, że sami jesteśmy egzystencjalnym konkretnem i że następuje tu spotkanie istniejących, w którym odsłania się sens wspólnoty.²¹

Zestawienie opowiadań Pawła Huellego i Olgi Tokarczuk pozwoli pokazać także dwie różne „drogi” współczesnej prozy. *Stół* – oparty na dobrze skon-

¹⁹ Używam określenia Z. Urygi: *Godziny polskiego. Z zagadnień kształcenia literackiego*. Warszawa-Kraków 1996.

²⁰ J. Prokop: *Lekcja rzeczy*. Kraków 1972.

²¹ J. Brach-Czaina: *Szczeliny istnienia*. Warszawa 1992, s. 16–17.

struowanej fabule – jest opowieścią, ma charakter narracyjny, wpisuje się w nurt prozy współczesnej związanej z odnową prozy (tzw. powrót fabuły). *Szafa* natomiast przypomina raczej obraz, stanowi studium przedmiotu, w którym uwidacznia się intensyfikacja znaczeń. Ten utwór można zaliczyć do nurtu, który Przemysław Czapliński nazwał „nieepickim modelem prozy”²².

Opowiadania Pawła Huellego i Olgi Tokarczuk mogą stanowić dla uczniów inspirację do rozmowy z tekstem, która wymaga odejścia od dosłownych sensów w kierunku czytania symbolicznego. Takie podejście do tekstu dla licealisty będzie wyzwaniem i sprawdzianem jego umiejętności. Oba utwory odsłaniają znaczenia ukryte pod powierzchnią codziennych przedmiotów. Przedstawione rzeczy są drogą do drugiego człowieka, umożliwiają odnalezienie własnego miejsca – zakorzenienie (*Stół*), a także pokazują poszukiwanie samego siebie – własnej tożsamości (*Szafa*). W związku z tym lektura właśnie tych utworów może sprzyjać realizacji celów formacyjnych. Na zakończenie takiego cyklu lekcji warto zaproponować zadanie domowe w formie opowiadania bądź eseju na następujący temat: „Opisz przedmiot codzienny, który jest dla ciebie znakiem współczesności. Jaką skrywa w sobie historię, jakie jest jego znaczenie?” Takie podsumowanie, eksponujące znaczenia przenoszone przez codzienne przedmioty – swoiste znaki kultury, pozwoli kształcić także ważną umiejętność uczestnictwa w kulturze współczesnej.

²² P. Czapliński: *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976–1996*. Kraków 1997, s. 109–164.

Элжбета Дутка

„ПРИКЛАДЫВАЮ УХО К МЕБЕЛИ...”
– ПРИГЛАШЕНИЕ К ЧТЕНИЮ РАССКАЗОВ ПАВЛА ГУЭЛЛЕ
И ОЛЬГИ ТОКАРЧУК НА „УРОКАХ ПОЛЬСКОГО ЯЗЫКА” В ЛИЦЕЕ

Резюме

В настоящей работе дается интерпретация двух современных рассказов: *Стол* Павла Гуэлле и *Шкаф* Ольги Токарчук. Сравнение литературных образов обыкновенных предметов не только дает возможность познакомить учеников с разными способами изображения действительности в современной прозе, но и может склонить их к более сознательному и внимательному наблюдению мира. Однако угадывание символических значений описываемой мебели заставляет задуматься над человеком, его соотношениями с самим собой и с окружающим миром. Чтение рассказов, обнаруживая глубину экзистенциальных и исторических опытов, способствует процессам формирования личности лицеев, в также развитию их читательских умений.

‘I PRICK MY EAR TO FURNITURE...’
– AN INVITATION TO READING OF PAWEŁ HUELLE’S
AND OLGA TOKARCZUK’S SHORT STORIES
IN POLISH LANGUAGE CLASSES IN HIGH SCHOOLS

Summary

In this work the author presents a proposal of an interpretation of two modern stories: *The Table* by Paweł Huelle and *The Wardrobe* by Olga Tokarczuk. A comparison of two literary images of ordinary things not only helps students to recognise various ways of presenting reality in contemporary fiction but may also make them perceive the world more awarely and attentively. Interpreting the symbolical meanings of pieces of furniture evokes reflection on the man and his relations with himself and his surroundings. By revealing wealth existential and historical experience, reading of the short stories stimulates the processes of developing students’ personalities and broadens their reading skills.